

KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-Ś., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
 11.10 mk. na ówczar roku bez odnośnienia.
 12.00 - z odnośnieniem do domu
 8.70 - na miesiąc bez odnośnienia
 4.00 - na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
 REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
 OGŁOSZENIA:
 75 fenigów za wiersz petytowy.

Układy ugodowe niemiecko-polskie.

Bytom, 27 sierpnia. Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Polskim Komisaryacie Plebiscytowym układy zainicjowane przez niemieckie partie polityczne i zawodowe a zmierzające do ugody między poważnymi stronami. Podstawą obrad była nota głównego wydziału zjednoczonych niemieckich partii i organizacji, wysłana w tych dniach na ręce komisarza plebiscytowego p. Korfanteo, w której to Niemcy uznali owe cztery warunki postawione ze strony polskiej.

Niemiecko-polskie rozprawy miały przebieg pomyślny i zakończone zostały wysłaniem memoriału do przewodniczącego Międzysojuszniczej Komisji w Opolu, w którym przedstawiono następujące punkty ugody:

1. Ustanowienie prawnej policyi pomocniczej w miejsce dotychczasowej straży bezpieczeństwa, składającej się z 50 procent Polaków i z 50 proc. Niemców.
2. Wydalenie wszystkich tych żywiołów, które w nieprawny sposób lub też nadużywając swej władzy starają się wpłynąć na wynik głosowania ludowego.
3. Przeprowadzenie oddania broni pod groźbą najcięższych kar.
4. Ogłoszenie wspólnej odezwy przez polskie i niemieckie partie polityczne i zawodowe.
5. Zaniechanie wszelkiego teroru przeciwko osobom innego przekonania, szczególnie jest zakazane wszelkie wpływanie przez gwałty i groźby w pracy i w życiu prywatnym. Nadto zabronione jest wywieranie przymusu należenia do pewnej organizacji politycznej lub gospodarczej.

Kontrola nad wykonaniem warunków ugody ma być oddana w ręce osobnej parytetycznej komisji, składającej się z 20 członków, której przewodnictwem obejmie jeden członek Międzysojuszniczej Komisji.

(Szczegóły te podajemy za gazetami niemieckimi; ze strony polskiej nie otrzymaliśmy jeszcze sprawozdania z układów wczorajszych. — Red.)

Niemiecka odezwa.

Bytom, 27 sierpnia. W myśl uchwał powziętych na wczorajszej konferencji w Polskim Komisaryacie Plebiscytowym wydały niemieckie organizacje polityczne i zawodowe odezwę do ludności niemieckiej, w której wzywają od zgody i spokoju.

Nadto odezwa ostrzega przed gwałtami wobec Polaków z pobudek odwetu lub zemsty. Odezwa kończy: Ostatecznie musimy dojść do spokoju i pokoju. Spodziewamy się, iż ludność popołuże wezwaniu swoich przywódców.

Wzmocnienie wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku.

Rotterdam, 27 sierpnia. „Morningpost” donosi, że dnia 25. b. m. doniesiono niemieckiemu rządowi o postanowieniu wzmocnienia wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku. Nota jednakże nie zawiera żadnych szczegółów o sile nowych wojsk; jest to zależne od ukształtowania się położenia na Górnym Śląsku.

Przyspieszenie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Genewa, 27 sierpnia. „Echo de Paris” donosi, że Rada Najwyższa powzięła drugą uchwałę w sprawie górnośląskiej. Mianowicie przedłużono termin rozbrojenia ludności cywilnej do 12. września. Rozbrojenie dotyczy także nowoutworzonej straży obywatelskiej, tak polskiej jak niemieckiej. Równocześnie postanowiono zażądać od Międzysojuszniczej Komisji w Opolu podania projektów w sprawie szybszego przeprowadzenia głosowania.

Przekształcenie zielonej policyi.

Bytom, 27 sierpnia. Przekształcenie zielonej policyi jest w pełnym biegu. Policyjanci, którzy nie są rodowitymi Górnoślązakami, zostaną przewiezieni za linię demarkacyjną. Urzędnicy rodowici Górnoślązacy przejdą do nowej policyi plebiscytowej. Nowa policya, liczebnie słabsza od dotychczasowej straży bezpieczeństwa, podlegać będzie bezpośrednim rozkazom francuskich oficerów. Szczegóły dotyczące uzbrojenia policyi plebiscytowej nie są jeszcze znane. Polacy mają dostarczyć nowej policyi 1200 do 1300 urzędników. Umundurowanie policyi plebiscytowej ma być co najmniej odmienne od dotychczasowego. Dotychczasowy zielony mundur będzie miał modre kołnierze, modre wyłogi na rękawach i modre kokardy. — Tak donoszą gazety niemieckie.

Wojna polsko-rosyjska.

Straty bolszewików pod Warszawą.

Warszawa, 27 sierpnia. Jak donosi „Kurier Warszawski” według obliczeń tymczasowych, wielka bitwa pod Warszawą wyrządziła bolszewikom straty następujące: wzięliśmy do niewoli 107 tysięcy bolszewików, przedostało się do Prus Wschodnich 30 tysięcy, zabitych i ciężko rannych około 50 tysięcy. Razem tedy wyprawa na Warszawę kosztowała bolszewików 187 tysięcy ludzi, nie licząc olbrzymich strat materialnych.

Polska zdobywcą.

Warszawa, 27 sierpnia. W ciągu dwu dni zabraliśmy około 10 tysięcy jeńców, przeważnie koło Białegostoku. Kolna i w saku na prawym brzegu Wisły i około 30 armat. W Brześciu Litewskim zajęliśmy 60 pociągów.

Pomoc Anglii dla Polski.

Warszawa, 27 sierpnia. Biuro Reutera donosi, że angielski minister skarbu dał zezwolenie międzynarodowemu komitetowi kredytów zapasowych w Paryżu na użycie z kapitałów angielskich sumy 300 tysięcy funtów szterlingów. Kwota ta ma być użyta na nabycie środków żywności dla tych nieszczęśliwych Polaków, których armie bolszewickie wypędziły do zachodnich dzielnic Polski.

Watykan a zwycięstwa polskie.

Rzym, 27 sierpnia. Watykan wyraża radość z tego powodu, że byt Polski jest zapewniony, a niebezpieczeństwo najazdu bolszewickiego w Europie usunięte.

Belgia zezwoli na przewóz amunicji dla Polski.

Bruksela, 27 sierpnia. Pewien członek rządu oświadczył wobec jednego redaktora dziennika „Libre Belgique”, że ze względu na położenie rząd w najbliższym czasie zezwoli na przewóz broni i amunicji dla Polski.

Dyplomatyczne misje opuszczają Warszawę.

Paryż, 27 sierpnia. Jak „Journal” donosi z Warszawy, dyplomatyczne misje (angielska i francuska) opuściły wczoraj Warszawę, udając się do Paryża odnośnie do Londynu.

Amerykańska nota do rządu polskiego.

Waszyngton, 27 sierpnia. Rząd amerykański wysłał do rządu polskiego notę zawierającą żądanie podania siły wojsk polskich i zawiązanie, aby nie przekroczone liczby przewidzianej traktatem pokojowym. Obecnie nadeszło do Waszyngtonu półrządowe zapewnienie rządu polskiego, że przewidziana traktatem liczba wojsk polskich nie zostanie przekroczona.

Przybycie okrętów koalicyjnych do Gdańska.

Gdańsk, 27 sierpnia. Do zatoki gdańskiej zawinęła eskadra, składająca się z czterech angielskich opancerzonych krążowników w otoczeniu kilku okrętów pomocniczych. Równocześnie zawinęły do portu angielskie okręty wojenne oraz dwa francuskie opancerzone krążowniki.

Międzynarodowy robotniczy bojkot Polski.

Krystyiania, 27 sierpnia. „Socialdemokraten” zamieszcza odezwę międzynarodowego związku robotników transportowych, wzywającą do wstrzymania transportów materiałów wojennych do Polski.

Ciekawe dokumenty.

Warszawa, 27 sierpnia. „Robotnik” ogłasza dwa ciekawe dokumenty bolszewickie, które świadczą, na ile wojska sowieckie były pewne, że zajmą Warszawę. Jeden z tych dokumentów, to przygotowany rozkaz 16-tej armii do prezydenta miasta Warszawy, aby stolica poddała się w ciągu 12 godzin. Drugi, to odezwa do ludności stolicy, aby wybrała zarząd z miejscowych komunistów i ściśle wypełniała jego rozporządzenia.

O przeniesieniu rokowań pokojowych do Warszawy.

Paryż, 27 sierpnia. Według pewnej wiadomości dziennika „Petit Parisien” zawezwano do Warszawy przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej w Mińsku, aby z rządem polskim się naradzić, czy rokowania pokojowe mogą być przeniesione do Warszawy.

W Mińsku nie będzie przedstawicieli prasy.

Warszawa, 27 sierpnia. Za korespondentami pism polskich powrócili do Warszawy korespondenci pism angielskich i amerykańskich, nie mogąc dotrzeć do Mińska. Wobec tego ani prasa polska, ani zagraniczna nie będą w Mińsku zastąpione.

Odpowiedź rządu sowieckiego.

Londyn, 27 sierpnia. Według doniesienia „Matina” wczoraj późno wieczorem nadeszła na ręce Kamieniewa i Krassina odpowiedź rządu sowieckiego na notę Balfoura. Jakkolwiek treść odpowiedzi nie jest zupełnie znaną, to jednak przeważa zdanie, że odpowiada życzeniom angielskim, a zatem daje możliwość rokowań.

Doręczenie odpowiedzi sowieckiej.

Paryż, 27 sierpnia. Dziennikowi „Humanite” donoszą z Londynu: Kamieniew wręczył jeszcze wczoraj Balfourowi odpowiedź Cziczierina na jego notę. W odrębnym piśmie wyraził Kamieniew nadzieję, że ze względu na treść odpowiedzi rząd angielski będzie musiał przyznać, że obecnie nie istnieje żadna przeszkoda, uniemożliwiająca podjęcie rokowań w sprawie nawiązania stosunków gospodarczych między Rosją a Anglią.

Dalsze zwycięstwa armii Wrangla.

Londyn, 27 sierpnia. Ostatni komunikat sztabu generalnego Wrangla brzmi: Nad wybrzeżem morza Azowskiego posuwają się nasze wojska do wnętrza Kubania. W okolicy Walnowachy, na wschód od Aleksandrowska, podjął nieprzyjaciół atak, który został odparty. Pod Chersicoską wzięliśmy jeden czerwony pułk do niewoli. W okolicy Jekaterynosławia i na północ od Aleksandrowska wybuchły wielkie powstania przeciwko bolszewikom. — Jak „Matin” donosi, zajęły wojska generała Wrangla przedmieścia Odessy.

Burcew o Leninie.

Warszawa, 27 sierpnia. W warszawskiej „Swobodzie” ogłosił Burcew ciekawe wykrycia o Leninie. Zarzuca mu, że od roku 1916 Lenin pozostawał w tajemniczych stosunkach z Niemcami i był na ich żołdzie. Burcew wzywa obecny rząd niemiecki, aby w interesie odrodzonych Niemiec na podstawie tajnych aktów odkrył, jaką przysługę oddał Lenin minionemu rządowi.

Lloyd George o Polsce.

Dopiero teraz doszła do nas mowa Lloyda George'a wygłoszona w parlamencie w dosłownym tekście. Treść jej główną znaleźliśmy już od paru dni z telegraficznej informacji, ale należy zgodnie z prawdą stwierdzić, że tekst dokładny jest dla Polski o wiele przychylniejszy i sprawiedliwszy, aniżeli streszczenie. Zwłaszcza jeśli uwzględnimy niesłuchany nacisk, jaki Partya Pracy starała się na L. George'a wyrzucić bezpośrednio przed jego mową, to musimy uznać, że w mowie swojej okazał dużo bezstronności i odwagi cywilnej. Trzeba bowiem niewątpliwie dużo odwagi, aby wbrew zdaniu partii, na której pomoc w parlamencie nieustannie zmuszonym się jest oglądać, jak surowo wyrazić się o istocie rządów bolszewickich, a tak silnie przeciwstawić im tradycje Polski i trudności, z jakimi świeżo odrodzona Polska zmuszona jest na każdym kroku walczyć.

Posłuchajmy bowiem napróżd, co Lloyd George mówi o narodzie polskim i budującym się naszym państwie:

»Polacy są mężnym narodem — mężniejszego niema w Europie (brawa) — bywali zawsze dobrymi żołnierzami i niektóre z największych czynów wojkowych w historii Europy należą do ich tradycji. Ale przyszło im działać wśród ogromnych trudności. Polska jest narodem, który był rozdarty na trzy, bardzo nierówne części przez półtora wieku przeszło. Nie mieli żadnej władzy nad swoimi losami w ciągu tego okresu. Nagle powołano ich, bez poprzedniego przygotowania czy treningu do podjęcia funkcji narodowych w najniebezpieczniejszej sytuacji, jaką możnaby wymyśleć dla nich. Nieprzyjacielem byli poza nimi, nieprzyjacielem przed nimi, trudności na południu i trudności na północy, wielkie nienawiści przeciw nim — niektóre z nich tradycyjne, niektóre razowe, niektóre religijne... Oto obraz wściekłych, dzikich namiętności, podnoszących się dokoła tego narodu, który niema żadnej granicy zasługującej na nazwę obronnej. Niema narodu na świecie, któryby Opatrzność postawiła w takiej sytuacji niebezpieczeństwa, jak Polska. Prowadziła ona walki przez wieki i — upadła! Została rozdarta na części, a oto teraz dokonano się wskrzeszenie Polski i Polska zrywa się do nowego życia. Ale to nowe życie jest bez doświadczenia, bez dyscypliny, z utraconą tradycją bez posiadania choćby jednego przywódcy, wprawionego w sztukę rządzenia lub wojny. Naturalna więc rzecz, że popełniała błędy, że błędziła.

Ale to były błędy niedoświadczenia. Były błędy narodu, który nie miał szczęścia nauczenia się jak rządzić. O tem trzeba pamiętać. I to jest ich słabość w ich walce o niepodległość. Tu nie chodzi o waleczność, dzielność, bohaterstwo lub patryotyzm. Bo niema na świecie rasy bardziej bohaterkiej, patryotycznej albo uzdolnionej, aniżeli Polacy. Ale oni są narodem, który nie miał koniecznej wprawy, a katastrofa przyszła na nich, zanim odnaleźli samych siebie, zanim znaleźli swoich narodowych przywódców, zanim znaleźli swoją siłę i zdołali się zorganizować. (Głosy: »Słuchajcie, słuchajcie!«)

Odwołuję się do partii, która głosi, że w tym celu się zorganizowała, aby dawać pomoc słabym, a która wie czem organizacja jest w obronie słabych,

abych, ażeby nie była zbyt surowa dla nieorganizowanej i w wielkiej mierze niefachowej pracy państwowej w Polsce. (Brawa. — Jeden z posłów woła: Albo w Moskwie!). O! to jest zupełnie odmienna rzecz! Tamci mają do rozporządzenia maszynę, która jest bardzo stara i pod wielu względami bardzo wydoskonalona. Właśnie dlatego, że mają tę maszynę, byli w stanie znieść tyle ataków.

Tak mówił Lloyd George o Polsce. Jak widzimy nie powiedział ani słowa, któreby mogło nas urazić — a słabe strony Polski skreślił w sposób z prawdą zgodny. Nie ma chyba ani jednego światlejszego umysłu w Polsce, któryby tego samego nie sądził i własnemu narodowi nie powtarzał. (W przyszłym numerze podamy, co Lloyd George powiedział o Rosyi).

Wiadomości polityczne.

Gdańsk. (Rada ambasadorów do Towara.) Instrukcje wysłane do komisarza Towara przez Radę ambasadorów są bardzo kateryczne. Przypominają one, że wolne miasto Gdańsk w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego ustanowione jest tylko dla tego, ażeby zapewnić Polsce wolny dostęp do morza. Istnienie wolnego miasta Gdańska jest ściśle związane ze sprawą swobodnego przewozu do Polski i to zarówno drogą wodną jak kolejną. Komisarz Lower otrzymał wskazówki w sprawie transportu materiałów wojennych i amunicji dla Polski a zarazem ścisły rozkaz, ażeby na wypadek, gdyby gdańscy robotnicy portowi i kolejjarze chcieli przewóz udaremnić, postarali się o wyładowanie materiału wojennego dla Polski wszelkimi środkami, jakie ma do dyspozycji.

Polska. (Skutki zwycięstw polskich.) Dzienniki paryskie stwierdzają jednomyślnie wielkie znaczenie porozumienia w Lucernie i stwierdzają, że przewidująca polityka Francji jest przejęta obecnie przez Włochy i Anglię. Zdolność szybkiego działania Milleranda i wojskowy talent Weyganda przyczyniły się do wyjaśnienia bardzo zawiłego położenia dyplomatycznego. Dzienniki podkreślają zacieśnienie się węzłów przyjaźni między członkami ententy. „Le Gaulois“ zauważa, że okres nieporozumień między sojusznikami przeminał. „Figaro“ oznajmia, że rozczarowanie niemieckie będzie olbrzymie.

— (Zbliżenie węgiersko-polskie.) Staraniem delegacji węgierskiej, słowackiej i rusińskiej, bawiących w Krakowie, odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w kościele Maryackim celem uproszenia zwycięstwa orężowi polskiemu. Wieczorem delegacje węgierska i słowacka podejmowały gości bankietem w hotelu Saskim. Przybyli: prezydent Federowicz, rektor Estreicher, komendant Krakowa generał Stiler, profesorowie uniwersytetu Cichomski i Rosiworowski, posłowie Diamand i Tetmajer oraz redaktorowie pism. Jako gospodarze występowali posłowie węgierscy Hindy i Mozer, baron Sintinicz i kilku innych, prałaci Mergelin i Gójdze. Obecny był także konsul węgierski w Krakowie Guillaume i radca legacyjny Than. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień i wychylono mnóstwo toastów na pomyślność Polski, podkreślając konieczność współdziałania Polski i Węgier.

— (Generał Weygand do Naczelnika Piłsudskiego.) Od generała Weyganda nadszedł do naczelnego wodza list, który w tłumaczeniu

brzmiał: „Warszawa, 25. 8. 1920. Panie Marszałku! Pościg za nieprzyjacielem zatrzymujący Pana zdala od Warszawy, nie pozwala mi pożegnać się z Panem po raz ostatni. Żałuję tego bardzo. Chciałem Panu podziękować za okazywane mi zaufanie w okresie przesilenia, które zostało rozwiązane tak świetnym zwycięstwem. Chciałem również wyrazić Panu osobiście moją wdzięczność za nadane mi przez Pana wysokie odznaczenie. Z dumą będę nosił krzyż „Virtuti Militari“. Odznaczenie to byłoby dla mnie jeszcze cenniejsze gdyby okoliczności pozwoliły mi otrzymać je z własnych rąk Wodza, którego dowództwo dało wojskom polskim zwycięstwo. Racz Pan, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy czci i hołdu. — Weygand.“

— (O zwołanie Sejmu polskiego.) Na skutek żądania Związku Ludowo-Narodowego, aby Sejm został zwołany, marszałek Sejmu Trąpczyński wyznaczył posiedzenie konwentu seniorów na sobotę 28 b. m. o godzinie 12 w południe. Konwent rozstrzygnie o dacie zwołania Sejmu.

— (Zwyzka kursu marki polskiej.) Na giełdzie warszawskiej i gdańskiej daje się odczuć z powodu zwycięstw na froncie i z powodu katerycznego wystąpienia ententy przeciwko blokadzie gdańskiej — silna zwyzka kursu marki polskiej.

Niemcy. (Zaburzenia we Wrocławiu.) Czwartkowe zaburzenia, o których donieśliśmy krótko w ostatnich numerach, miały przebieg bardzo gwałtowny. Podczas zebrania demonstracyjnego nadeszła pogłoska z Opola, według której zjawili się na dworcu tamtejszym uzbrojeni żołnierze polscy, którzy stoczyli zaciętą walkę z niemieckimi mieszkańcami. Pogłoska ta podziała elektryzująco. W dodatku wystąpiło jeszcze kilku dzikich mówców, przemawiających do tłumu podburzająco. Wskutek tego opuścili wiecownicy plac zamkowy, dając opust swego wzburzenia okrzykami przeciwko Polakom i Francuzom. Przed hotelem „Monopol“, w mniemaniu, iż tam są oficerowie koalicyjni, zajął tłum groźną postawę. Przekonawszy się, że koalicyjni oficerowie w hotelu niema, udała się część demonstrantów przed gmach konsulat polski. Wdarłszy się do wnętrza, zniszczył całe urządzenie. Przybyła na odsiecz policja była wobec tłumu bezsilna.

Dokonawszy dzieła zniszczenia w konsulacie polskim, udał się tłum przed inne hotele, o których przypuszczano, że znajdują się w nich koalicyjni oficerowie. W hotelu „Fürstenhof“, siedzibie Międzysojuszniczej Komisji, schronił się personel biurowy do ogrodu, ratując się temsamem przed napaściami rozwydrzonych tłumów. Dzięki szybkiej i energicznej pomocy ze strony policji nie przyszło do poważniejszych wypadków. Nic nie wskorawszy, udał się tłum przed konsulat francuski. Biura konsulat zniszczono a wszelkie akta wyrzucono na ulicę. Dopiero gdy nadszedł silniejszy oddział wojska, awanturnicy opuścili gmach konsulat.

Na tem się jednak nie skończyło. Awanturnicy nie kontentując się dotychczasowymi czynami, postanowili zemścić się na żydach. Nie trwało długo, a tłumy pojawiły się przed pewnym hotelem przy ulicy Antonii. Schronisku żydów wschodnich. Jednakże tu do gwałtów nie przyszło. Natomiast przy ul. Bohrauerstrasse spłądowano żydowski dom towarowy Herzfelda. Ostatecznie dokonano włamania do francuskiej centrali samochodów. Władze miejskie poczyniły wszelkie zarządzenia, aby przeszkodzić ponowieniu się zaburzeń. Naczelnik prezydent Dolnego Śląska wydał odezwę do

F. CHAMPOL.

SIOSTRA ALEKSANDRA.

TLÓMACZYŁA ZA POZWOLENIEM AUTORA
ST. ZAKRZEWSKA.

(Ciąg dalszy)

Siostra stała chwilę, niepostrzeżona, przypatrując się dziewczynie. Zmęczona twarz prawdziwego ulicznego typu paryskiej robotnicy, otoczona była niezwykłą ilością jasnych włosów, upstrzonych grzebyczkami z nieprawdziwego szylkretu. Odziana nieomal łachmanami, prawdopodobnie godzinę całe spędzała na czesaniu. Te bujne włosy nadymały ją pychą, ciągnęły do pokus — bo zwracały uwagę przechodniów, a tem samem wywoływały pochlebiawa i pochwały. Wzbudzały zazdrość niejednej wielkiej pani i tych innych pięknych łwic, posiadających własne pałace, powozy, stangretów i tyle innych rzeczy — a przeważna ich liczba równie niskiego pochodzenia, nie mogła się pochwycić tak wielką przynętą.

— Dzień dobry, moja Reginko — odezwiała się siostra, podchodząc bliżej.

Zmęczona twarz dziewczyny ożywiła się nagle. Zamyślane oczy zabłysły młodą nadzieją, Regina powstała szybko i dziecinny, swobodny ruch klasnęła w rękę.

— W samą porę siostrzyczko przychodzisz! I czy siostra uwierzy, że dzisiaj właśnie miałam zamiar przyjechać tam do was?

— I dlaczego ten zamiar nie przyszedł do skutku? Mówiąc te słowa, usiadła siostrzyczka na krześle, ku, uspokajając pieściotką malca, przylepionego do jej

sukni jak natrętna mucha. Wpatrywała się w młodą dziewczynę, której czoło nagle się zaspilo.

— Nie byłam dotąd nigdy w waszej budzie. Boję się tego zamknięcia...

— I czegoż to?

— Waszych nauk, waszych opowieści... waszej opieki, kongregacji, jakichś tam medali, niebieskich wstążek... To nie dla mnie. I tak nie będę nigdy pobożniszą.

— Myślisz, że można siłą zmusić kogokolwiek do pobożności?

— To nie... ale jednak...

Regina nie umiała określić jaśniej podejrzenia, ani wymienić osób, usposabiających ją nieufnie.

— W takim razie powinnaś się też i mnie wystrzegać — odpowiedziała siostra Aleksandra z uśmiechem.

Dziewczyna wybuchnęła szczerem oburzeniem:

— O, to zupełnie co innego. Znam siostrę, wiem, że jesteś dobrą! A potem, jak przychodzisz tutaj... to zmienia postać rzeczy! To nie to samo, co tam!

Obrzuciła okiem zadowolonym czerniałe ściany obczone tu i owdzie pospolitymi obrazkami wyciętymi z gazet rozdzielanych bezpłatnie na ulicy, stoł zagraczony nie umyty dotąd talerzami i szklankami, butelką wódki ojca i jego dziennik. Spojrzała na nędzne zwierciadło, w którym się przeglądała, czesząc bujne włosy, na szatę, wypróbowaną do połowy, bo lepsze rzeczy tkwiły w zastawach. Obecnie szafa była przezwężona schowaniem księżek, podejrzaną treścią, pożyczanych od koleżanek. Wpatrywała się z upodobaniem w miedzi, niebiesko, w tę nędzę brudną, nieczystą, w której upływała jej młodość — a bała się porzucić, jak nieraz żebracy, łeczeni robotnictwem obawiają się kąpieli. Zdawało jej się, że tutaj w tem otoczeniu czuje się niebezpieczną, niebezpieczną sprawę, że dobry, łagodny wpływ siostry oddziałuje na nią bezwiednie.

— Pragnęłaś się ze mną rozmówić w sprawie Magdosi? — zapytała siostra Aleksandra, dążąc do spełnienia swego zadania.

— Tak, chciałam, żeby ją siostra widziała... Nie wiem sobie z nią rady... W dzień, to i trochę sypia, lecz z nadejściem nocy to oszaleć można.

Nabrękie powieki Reginy świadczyły dowodnie o bezsensownych nocach. Długo tłumiony żal wybuchnął gwałtowną skargą:

— Od dziewiątej wieczorem zaczynają się te nieustanne męki. Płacze, jęczy, skarży się i tak to trwa do piątej rano. Ojciec się obudzi i wpada w niepomaganą złość!... a szczególnie, jak sobie podpieje!... I ruchleje z obawy, że jej kark ukreśli! Wtedy zrywam się, pędzę i zastawiam ją własną sobą. Zabieram do mojego łóżka... nie powiem, żeby to było przyjemne, ale przynajmniej się biedactwo cokolwiek uspokoi. Niech siostrzyczka na nią spojrzy.

Przeszły razem do sąsiedniego pokoiku, który raczej norą zwać było można.

Światło i powietrze dochodziły tutaj tylko z przyległej izdebki. Tu się gnieździły wszelkie najszkodliwsze zarazki z całego mieszkania; tu się mieszczyły stare łachmany, zniszczone sprząty, okrucho, szczątki, strużyny, jednym słowem ukryta nędza gospodarstwa, już i tak strasznie biednego.

Na jednym z trzech tapczanów, złączonych razem, na brudnym, podartym prześcieradle, pod pokryciem starych spódnic, zastępujących koldry, leżało stworzenie z zamkniętymi oczyma. Drobną, szkarłatą pokrywą twarzyczką, owrzodziały nos, nabrękie wargi, poruszone krótkim, zgorączkowanym oddechem, straszny sprawiał widok.

Było to ostatnie z siedmiu dzieci Brechetów, wynik wszczęcia wad i przywar całego pokolenia, nieszczęśliwa istota, zrodzona z ojca alkoholika i matki suchotnicy.

(Ciąg dalszy nast.)

mieszkańców Wrocławia, wzywając ich do spokoju i umiarkowania.

— (Niemcy prześladowają Polaków w Malborgu.) Polski minister spraw zagranicznych ogłasza z Torunia: Starostwo tczewskie donosi, że Niemcy w Malborgu prześladowają w okropny sposób Polaków. W Biskupcu aresztowano bez powodu 7 Polaków. Położenie jest ciężkie, bo wzburzona ludność powiatu tczewskiego rwie się do akcji odwetowej. — Komunikat urzędowy uzupełniamy wiadomościami nadchodzącymi z obszarów plebiscytowych, sąsiadujących z Pomorzem. Tam bandy niemieckie poniewierają i wypędzają przemocą osiadłą zdawną ludność polską. Między innymi zbito i wywieziono proboszcza Działkowskiego i ziemianina Tragsteina. Wielu Polaków zmusza się do ucieczki, grożąc im śmiercią. Władze pruskie wszystko tolerują i milcząco popierają.

Czechy. (Porozumienie czesko-rumunskie.) W naradach dr. Benesza z Take Jonescu i Averescu osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach dotyczących Czechosłowacy i Rumunii, jakoteż w sprawie neutralności w konflikcie polsko-rosyjskim i w sprawie stosunku do Węgier. W ten sposób została umowa, którą zawarto z Jugosławią, uzupełnioną. Stwierdzono zupełną zgodność między obu państwami w tych samych sprawach co z Jugosławią, a na przyjęciu wieczornym w ministerstwie spraw zagranicznych, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie i cała dyplomacja, wygłoszono mowy, pełne znaczenia politycznego, które obracały się około umowy zawartej z Take Jonescu. Dnia 19. b. m. dr. Benesz wzięł udział w specjalnym posiedzeniu parlamentu, na którym między innymi Averescu wygłosił mowę programową o stosunkach między obu państwami. Wieczorem odbył się u króla Ferdynanda na cześć marszałka Joffre'a i Benesza bankiet, na którym król wygłosił serdeczny toast na przyjaźne stosunki między Rumunią i Francją oraz między Rumunią i Czechosłowacją.

Francja. (Prasa francuska o wyniku konferencji w Lucernie.) Prasa francuska zaznacza z zadowoleniem wyniki konferencji Lloyd George'a z Giolittim w Lucernie i nalega na rząd francuski, aby wywołał akcję sprzymierzeńców w celu zapewnienia Polsce pełni praw, przyznanych jej przez traktat wersalski, co do swobodnego użytkowania portu gdańskiego.

— (Ostrzeżenie dla Polski.) „Daily Chronicle“ donosi, że przyjaciele Polski, między tem także Francja, ostrzegają rząd polski, radząc mu nie zajmować nierzetelnego stanowiska wobec rządu rosyjskiego. Szczególnie radzono Polsce, nie czynić żadnych zachodów około rozszerzenia granic wschodnich. Alianci z niezadowolaniem patrzyliby na podjęcie pochodu przez terytoria rosyjskie.

Belgia. (Przesilenie w rządzie.) Zakaz transportów broni i amunicji przez Belgię dla Polski wywołał w rządzie belgijskim przesilenie. W rozmowie z przedstawicielem „Temps'a“ oświadczył belgijski minister wojny Janson, że intencją jego było zaznaczyć całkowitą swoją solidarność ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych, który już podał się do dymisji. Minister kolonii poda prawdopodobnie również o zwolnienie z służby. „Temps“ oświadcza dalej, że sympatya francuska towarzyszy Hymansowi, ministrowi spraw zagranicznych, który podał się do dymisji z tego powodu, iż większość jego kolegów w rządzie belgijskim postanowiła utrzymać zakaz transportów broni i amunicji przez Belgię dla Polski. Wydanie tego zakazu zadecydowane zostało w czasie nieobecności Hymansa.

Anglia. (Stosunek do rządu bolszewickiego.) Ministerium spraw zagranicznych przesłało Kamieniewowi kopię sprawozdania z wyniku konferencji w Lucernie oraz list, w którym podkreślono fakt, że wedle ostatnich wiadomości warunki, jakie sowieci chcą narzucić Polsce, stoją w zasadniczej sprzeczności z warunkami, przedstawionymi przez Kamieniewa rządowi angielskiemu. W imieniu Lloyd Georgea minister spraw zagranicznych zapytał, czy warunki postawione Polsce są istotnie takie, o jakich mówią wiadomości dostarczone rządowi angielskiemu — i czy w tym wypadku sowieci mają zamiar w dalszym ciągu je podtrzymywać? Przyszła polityka rządu angielskiego będzie zależeć od odpowiedzi na te pytanie. Minister poprosił o odpowiedź najpóźniej do piątku wieczór.

Drobne wiadomości polityczne.

— (O prawa Polski dla Gdańska.) Poseł angielski wręczył Millerandowi notę, w której Lloyd George i Giolitti uznają konieczność zagwarantowania praw Polski w Gdańsku.

— (Wzmocnienie gdańskich sił wojskowych.) Z Londynu donoszą, że wysłane zostaną do Gdańska angielskie okręty wojenne, aby wzmocnić znajdujące się tam siły wojskowe.

— (Francuska amunicja dla Polski.) Z Cherbourg wyjechał do Gdańska francuski okręt, wiozący amunicję dla Polski. Amerykański parowiec „Pittsburg“ naładowany amunicją, jest gotowy do wyjazdu do Gdańska.

— (Grodno w rękach polskich.) „Matin“ dowiaduje się z Warszawy, że oddziały drugiej dywizji gwardzistów polskich zajęły Grodno. — Z polskiej strony potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

— (Wstrzymanie okrętu z amunicją dla Polski.) „Poupe“ donosi: Amerykański parowiec „Marcelia“, naładowany amunicją dla Polski, z powodu opozycji robotników portowych nie mógł opuścić portu amsterdamskiego.

— (Niemiecka amunicja dla bolszewików.) „Times“ donoszą, że na podstawie umowy dostarczają Niemcy Rosji wielkie zapasy broni i amunicji, otrzymując za nie klejnoty i złoto.

— (Zmiana stanowiska syndykaliistów francuskich.) Prasa francuska stwierdza z zadowoleniem, iż najbardziej znani syndykaliści francuscy oświadczają się wprost przeciwko błędnemu zasadom bolszewickim.

— (O porozumienie z Rosją.) „Daily Chronicle“ twierdzi, iż Lloyd George i Giolitti pragną dążyć do porozumienia z Rosją. Porozumienie to jest jednak niemożliwe dopóki bolszewicy okazują złą wolę.

— (Kamieniew pozostanie w Londynie.) „Times“ dowiadują się, że nie potwierdza się wiadomość, jakoby Kamieniew i Krassin zażądali wydania paszportów. Delegaci rosyjscy nie wybierają się wcale do Moskwy, gdyż są przekonani, że nadejdzie zadawalniająca odpowiedź na notę Balfoura.

— (Podjęcie stosunków włosko-rosyjskich.) Według pewnej depeszy odpowiedział włoski rząd na notę amerykańskiego sekretarza stanu Colbiego, że stosunki z rządem sowietów zostaną na nowo podjęte, ponieważ obecnie Rosja jest mocarstwem najsilniejszym.

— (Układy norwesko-rosyjskie.) Norweskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że zastępca Rosji sowieckiej Litwinow przybędzie w najbliższych dniach do Krystvianii, gdzie rozpoczną się z Norwegią układy gospodarcze i polityczne.

— (Bela Kuhn w Piotrogradzie.) Kopenhaski dziennik „Berlingske Tidende“ otrzymał z Helsingforsu wiadomość, według której Bela Kuhn przybył onegdaj do Piotrogradu. Przy pewnej sposobności oświadczył, że ze strony Węgier bolszewikom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż Węgry nie są w stanie wysłać wojsk na pomoc Polsce.

— (Zastępca francuski przy rządzie Wrangla.) Wyższym komisarzem przy rządzie generała Wrangla zamianował rząd francuski radcę ambasady de Martela, dotychczasowego zastępcę Francji przy republice kaukaskiej.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Papież o Polsce.

Jego Świątobliwość, Ojciec święty, wystosował w dniu 5. b. m. następujące pismo:

Do kardynała Bazylego Pompili, biskupa Volletri i naszego wikariusza generalnego.

Kardynale! Z żywym zadowoleniem dowiedziałem się, że idąc za myślą naszą, nakazałeś, aby w niedzielę najbliższą w czcigodnym kościele jezuickim wzniesiono do Najwyższego uroczyste i gorące modły dla ubłagania miłosierdzia Pańskiego nad nieszczęsną Polską.

Przyczyny nader poważne każą nam wyrazić życzenie, aby za przykładem, danym przez ciebie, kardynale, poszli wszyscy biskupi świata katolickiego. Znam jest zaiste pełna macierzyńskiej troski pieczołowitość, z jaką Stolica Święta śledziła zawsze koleje narodu polskiego. Gdy wszystkie narody cywilizowane korzyły się w milczeniu przed przewagą siły nad prawem, jedynie Stolica Święta protestowała przeciw bezprawnemu podziałowi Polski i przeciw niemniej niesprawiedliwemu uciskowi ludu polskiego. Obecnie wszakże chodzi o rzeczy o wiele poważniejsze: obecnie jest w niebezpieczeństwie nie tylko istnienie narodowe Polski, ale miłość dla Europy całej każe nam pragnąć połączenia się z nami wszystkich wiernych w błaganie Najwyższego, aby za orędownictwem Najświętszej Dziewicy, Opiekunki Polski, zechciał oszczędzić narodowi polskiemu tej ostatecznej klęski, oraz aby raczył odwrócić tę nową plagę od wycieńczonej przez upływ krwi Europy.

Prosząc Boga, aby serca wiernych odezwały się na wezwanie Ojca, udzielamy ci, kardynale, z całego serca apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Watykanie 5. sierpnia 1920.

Benedykt XV, Papież.

Nowy nuncjusz papieski w Monachium.

Jako nowego nuncjusza papieskiego w Monachium wymienia paryski „Croix“ dotychczasowego nuncjusza w Wenezueli, ks. Marchetti, który ponosi wielkie zasługi w sprawie złagodzenia losu jeńców wojennych, internowania inwalidów wojskowych w Szwajcarii i t. d. Nuncjusz Marchetti do r. 1915 był audytorem Frühwirtha przy nuncjaturze monachijskiej i uchodzi za dobrego znawcę stosunków niemieckich.

Porozumienie na froncie.

Warszawa, 28 sierpnia. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 27. sierpnia 1920:

Front północny. Sytuacja bez zmiany.

Front środkowy. Zdobyć nasza na pograniczu pruskim w ciągu dnia 26. b. m. powiększyła się o 4 dział, 30 karabinów maszynowych i znaczne zapasy materiałów wojennych. Uprzedzając planowany przez nieprzyjaciela na 26. b. m. atak na Brześć Litewski, oddziały 3. dywizji legionów przeszły dnia 25. b. m. do energicznej działalności zaczepnej. Główna kolumna nieprzyjacielska, zaskoczona na stacji Zabinka podczas wyładowywania, została zdziesiątkowana przez ogień na bliski dystans. Wzięto przeszło 650 jeńców, 11 oficerów liniowych, 2 oficerów sztabu generalnego, 12 karabinów maszynowych i 4 samochody ciężarowe. Dowódca 57. dywizji sowieckiej i szef sztabu poległ.

Front południowy. W rejonie na wschód od Lwowa ciężkie walki, które zwłaszcza pod Dzikim dobiegają do wysokiego napięcia. W rejonie Bóbrki i Swica odparto parokrotnie zaciete ataki nieprzyjacielskie. Pod Pohorylcami oddziały 6-ej dywizji piechoty rozbiły 27-my pułk piechoty sowieckiej. Wzięto 120 jeńców. Wzdłuż Dniestru sytuacja bez zmiany.

Posiedzenie rady miejskiej w Bytomiu.

Sprawa straży obywatelskiej.

Jedyny punkt wczorajszego posiedzenia rady miejskiej obejmował uchwałę w sprawie straży obywatelskiej, która zastąpić ma dotychczasową policję zieloną.

Referował p. Skowronek, przewodniczący rady. Oświadczył on, że w ubiegły wtorek kontroler francuski domógł się pierwszemu burmistrzowi, że zielona policja służby już pełnić nadal nie będzie. Aż do utworzenia przez Komisję rządzącą t. zw. policji plebiscytowej, ustanowione być mają przez poszczególne gminy t. zw. straż obywatelskie i że w Bytomiu członkowie tejże straży składać się mają do połowy z Polaków i z Niemców. Dla miasta naszego przewidzianą jest siła 200 ludzi i 10 oficerów a dla Frydenshuty 60 ludzi i 2 oficerów. Urzędników straży opłacać będzie na razie miasto a toczą się narady o zwrot wyłożonych kwot z funduszy, które w Opolu się gromadzą z administracji Górnego Śląska.

Blok niemiecki stawiał wniosek, by stosunek 50-procentowy uchwalić jedynie pod warunkiem, że wszystkie gminy na G. Śląsku również uwzględnią do połowy ludność niemiecką przy ustanawianiu straży obywatelskiej. Wniosek uzasadniał socjalista p. Białas. Koło polskie przez p. Kudę zajęło odmowne stanowisko. Pan Kudera oświadczył, że nie mamy powodu zarządzeniom Koalicji się przeciwstawiać, o tyle więcej, że kontroler angielski dla powiatu wiejskiego w ten sam sposób po gminach straż ustanowić zamierza. Wywiązała się długa i czasami burzliwa dyskusja, mianowicie, gdy przedstawiciel partii narodowo-niemieckiej p. Wessel uważał za wskazane podziękować zielonkom za ich czynność i twierdził, że zielonkowie bronili także ludność polską. Ostatnie zdanie polscy radni przyjęli głośnie protestami. Również p. Meinhard zaczął ludność polską w sposób bardzo niewłaściwy. Radny nasz p. Weber dał obu mówcom odpawę, odmówił p. Wesselowi prawa twierdzić, że zielonkowie bronili również ludność polską, że przeciwnie w wypadkach starć na tle narodowym nie zachowali się nigdy neutralnie. Co do wywodów p. M. stwierdził nasz mówca z żalem, że w czasach tak poważnego podniecenia możliwe były tego rodzaju zarzuty. Przemawiał również p. Chmurczyk z Frydenshuty, wykazując niesłuszność czynionych Polakom zarzutów.

Ostatecznie uchwalono wniosek komisji bez dodatku bloku niemieckich radnych.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Tow. wycieczkowe „Jaskółka“. W niedzielę, dnia 29. b. m. wycieczka do Potępy. Zbiórka o godz. 12,15 przy dworcu w Bytomiu. Odjazd o 12,35 przez Tarn. Góry do Tworogu. Powrót o godzinie 9 wieczorem. Koszta podróży będą zwrócone. Żywność zapewniona. Prosimy o jaknajliczniejszy udział.

— Od kontrolera francuskiego na miasto Bytom otrzymaliśmy następujące urzędowe doniesienie:

W prasie ujawnia się agitacja, z której mogłoby się wnioskować, że Międzysojusznicza Komisja Rządząca przypatrywała się życzliwie uzbrojeniu pewnej części górnośląskiej ludności.

Międzysojusznicza Komisja Rządząca już niejednokrotnie udowodniła swoją bezpartyjność, tak że żaden rozsądny człowiek nie będzie powątpiewał, iż Komisja dobitnie potępi wszystkie czynności przeciwne prawu, obojętnie z której strony one pochodzą.

W imię bezstronności wzywa Komisja wszystkich obywateli bez różnicy narodowościowej, z wyjątkiem policji, do oddania broni i panów kontrolerów powiatowych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego, ojca i brata naszego

śp. Piotra Kłozy

a mianowicie Wielebnemu Ojcu Franciszkaninowi Czechowi. Związku posiadaczy gruntów, Kółku rolniczemu, Zjednoczeniu Zaw. Polskiemu, muzyce i wszystkim innym z bliska i z dala składam serdeczne „Bóg zapłać”

W imieniu całej rodziny
Julia Kłozy jako żona i dzieci.

Wielka Dąbrówka, w sierpniu 1920 r.

Edward Wyleżych

mistrz stolarski

Bytom G.-S., Żarnogórska ulica 2

naprzeciw kościoła Najśw. Maryi P.

— Telefon 649 —

Wielki magazyn mebli

wszelkiego rodzaju.

Kompletne umeblowanie pokoi jako też pojedyncze meble.

Własna fabryka z elektr. opędem

Odstawa mebli w obwodzie przemysłowym darmo.

BANK HANDLOWY w Poznaniu

Towarzystwo Akcyjne

Oddział w Bytomiu

ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) nr. 17

w dawniejszych lokalach Banku Heintze & Co.

załatwia

wszelkie interesy w zakresie bankowości wchodzące w szczególności:

przyjmowanie oszczędności na najdogodniejszych warunkach według umowy :: kupno i sprzedaż walut zagranicznych i papierów wartościowych :: otwieranie rachunków bieżących (Conto-Corrent) i rachunków lombardowych :: udzielanie pożyczek na weksle :: dyskontowanie weksli :: wystawianie czeków i przekazów na zagranicę :: wynajmowanie skrzynek t. zw. „safes” w swych ogniotrwałych stalowych kasach i t. p.

— Kapitał zakładowy i rezerwy 57 000 000 marek. —

Rok założenia 1872.

Obrączki ślubne złote 333 stempł. masyw., nowy format okrągły, bez ługów para 100.— marek. te same 585 stempłowane para 189.— marek. Wyrzycie monogr. za darmo. Wysyłka za zaliczką lub poprzednim nadaniem gotówki. Przy zamówieniu wystarczy jako miara paseczek papieru.

Wilhelm Scholz, zegarmistrz w Szarleju przystanek kolejki elektr.

Na uroczystości poświęcenia sztandarów polecam we wielkim wyborze gwoździ pamiątkowe.

Jan Smoczyk
BYTOM G.-S.
ulica Żarnogórska nr. 11

Młyny z najlepszym zmiennym stółkiem do mielenia najdelikatniejszego, Godz. produkcy 8 funt. 45 mk., 25 funt. 95.— mk., 50 funtów 200.— mk. Opakowanie darmo. Maschinen-Zentrale Magdeburg, Postfach 209.

Swoj do swego!

Jedyny polski zakład dekarcki w Bytomiu

poleca się

do wykonania wszelkich prac w zakresie dekarstwa wchodzących.

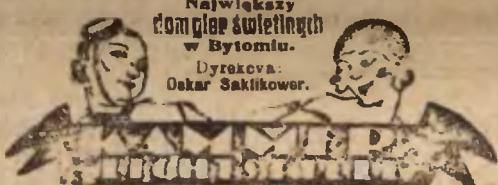
S. Lorczy,

Bytom, ul. Fryderykowska 12.

Telefon 1390.

Telefon 1390.

Swoj do swego!



W piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek

4 nadzwyczajne dni!

Występy własnych iluzjonistów

Trzech Łazurów.

Aktualny film, który wszędzie wzbudza zdumienie!

Świat bez głodu

Monumentalne dzieło w 6 aktach wedle powieści Alfreda Grotta.

Pierwszy film nowej serii Ellen Rienter

Maria Tudor

Królowa Anglii.

Farbiernia i zakład chemicz. czyszczenia

Paweł Zeun, Bytom GS.

Fabryka: ulica Plekarska 77

Filia: Plac Ces. Franciszka Józefa 4

poleca się

do wykonywania wszelkich prac w zakresie farbowania i chemicznego czyszczenia wchodzących.

Jako stary i doświadczony środek u. każdego rodzaju wyrzuty skórne

świerzb

jest bardzo skuteczna maść za 7.50 mk. Do tego używać trzeba herbatę przeczyszczającą krew. Paczka 4 mk. i pigułka za 4.00 mk. Całkowita kuracja wynosi 15 marek i jest tylko do nabycia w aptece „Glück - Auf”

Friedrich

Bytom, ulica Krakowska obok apt. „Bóg zapłać” Uchodźcom miejscowym wysyła się za zaliczką.

Bank Przemysłowców

Oddział w Głivicach, Rynek 16

przyjmuje oszczędności

za wysokim oprocentowaniem i wedł. terminu wypowiedzenia.

Załatwia wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż pożyczek państwowych. Wymiana waluty obcej.

Kasa Banku otwarta od godziny 9-ej do 1-ej. W niedziele i święta kasa zamknięta.

Miejsce zużytkowania odzieży

(Kleider-Verwerlungsstelle) Właśc.: H. Sorauer

Bytom G.-S., Rynek 11

Szybko i dobrze

możecie mieć wasze płaszcze wojenne, ubrania lub paltoty przerobione i przewrócone. Ślad materjałów krajowych i zagranicznych. Materjały przyjmuje się do szycia odzieży.

Wykonanie nowej garderoby na miarę

— w znanym dobrem i cennym wykonaniu —

Fabryka likierów - i handel win -

tylko hurtowny, ze starą klientelą, w dobrym położeniu obwodu przemysłowego, z wielkim, bogatym inwentarzem żywym i martwym jest od zaraz do sprzedania.

Pięciopokojowe mieszkanie elegancko urządzone można przejąć.

Chodzi o kupców rozporządzających większym kapitałem.

Kaskawe z ogłoszenia uprasza się pod nr. 3026 do ekspedycji „Katolika” w Bytomiu.

Ola źle słyszących!

Pan K. K. w H. pisze doświadczenie: Słuchawka dokonała u mnie cuda. Jestem jak nowo narodzony i nie mogę się nacieszyć z tego, że obecnie słyszę i naciągają rozmowę.

Przy przylepionym słuchu

star. wiel. jest słuchawka A. Plobera, (jedynego wynalazcy) prawie zastrzeżona nieodzowna. Można ją tak w ucho wprawić, że prawie nie widać; można jej używać z wielkim skutkiem przy szumie w uszach, nerwowej chorobie usznej itp. Tysiące w nżyciu. Niezliczone pisma dziękczynne. Wywiad bez kosztów. Generalne zastępowo: E. M. Müller, München 11, Straynka post. 30/A. L. Ostrzeżenie: przed małowart. naśladowaniami!

Gornośląski Bank Handlowy

Bytom G.-Sl., ul. Dworcowa 21.

przyjmuje depozyta w każdej wysokości za

dobrem oprocentowaniem

według umowy i wypowiedzenia. Załatwia

wszelkie sprawy bankowe

a mianowicie: dyskontuje weksle, inkasuje czeki, otwiera konto-korrent i udziela pożyczek.

Wy miana obcych pieniędzy.

Adres telegraficzny: Bank Handlowy. Telef. 484.

Pocztowe konto czekowe: Wrocław 27 659.

Chcesz się podobać?

Paletyna

Józefa Zielonackiego usuwa pod zwarc. piegi liszaje, wyrzuty, biel, tworzy piękną skórę. Po słoiku 10 mk., trzy słoiki 18 mk.

Vitrolina

usuwa pod gwarancją i awanturę skóry w nagorach. wypadkach. But. 15 mk., 3 butelki 40 mk. Wysyłka za zaliczką.

Fabryka farmaceut. kosmetycz. specyfików

Józef Zielonacki

Bytom-Rozbark

naprzec. kościoła św. Jędr.

Nadzwyczaj korzystne polecenie!

Cygarillos i małe cygarety, opodatkow. za 100 mk. do 400 mk. w paczkach kartonowych opodatkow. 420 do 500 mk. Cygarety w opakow. po 20 sztuk opodatkow. za 100 do 500 mk. Cygarety w opakow. po 10 sztuk opodatkow. za 100 do 500 mk. Wysyłka pocztowa 1/2, 1/3, za zaliczką. Bardzo rzetelne gatunki.

Dozw. do handlu hurtownego.

Dom wysyłkowy cygarów J. Prager, Mannheim

Jan Sporys

Bytom G.-Sl.,

ul. Żarnogórska 43

w domu mistrza piekarskiego Kuballa, — poleca:

Budziki

Srebrne zegarki remont.

Regulatory

14 dni obchodzący.

Masywne złote

pierscionki

ślubne

jako też wszelk. towary

złote, srebrne oraz okulary, binokle polski.

po cenach jak najniższych

Świerzb skóry,

Parchy usuwa w 2 do 3 dni

Kuracja-Stabin

— bez zapachu i koloru — radcy medycyńskiego Dr. Stahl'a.

Dołączone mydło, płyn i maść, mk. 15.50 przez

Mietanten-Apotheke,

Berlin 502, S. W. 19,

Leipzigerstr. 74.

Stare złoto i srebro

kupuje i płaci najwyższe ceny

Oskar Jander

Bytom,

ulica Krakowska 31.

Przy zakupie

towarów prosimy

powoływać się na

naszą gazetę.

Agitujcie za naszą gazetą!